

## Przyczynek do zagadnienia tzw. wolnej energii.

### I. Wolna energia - próba definicji

Pojęcie „wolna energia” jest ostatnio modne. Wraz z szybko rosnącą świadomością ekologiczną i bliską już perspektywą wyczerpania się tradycyjnych nośników energii, czyli paliw kopalnych, coraz częściej dowiadujemy się, z doniesień, na razie jeszcze nieoficjalnych, nie potwierdzonych przez instytucjonalną naukę, o urządzeniach, które miałyby wytwarzać energię „za darmo”, tj. bez zasilania ich żadnym ze znanych dziś paliw. Najbardziej znane takie konstrukcje to *grzałka Daveya*, (elektryczny grzejnik do wody), *ogniwo Joy'a*, napędzające samochody, *generator Kapanadze*, produkujący energię elektryczną, osobliwa bateria dwu akumulatorów (jeden ładuje drugi; sprawność całości wg twórców przekracza 100%) oraz *silnik Potapowa*, wytwarzany seryjnie w St. Petersburgu. Obok tych urządzeń, na rozmaitych mniej i bardziej oficjalnych prezentacjach pokazywane są najróżniejsze prototypowe konstrukcje, mające, wg zapewnień ich twórców, dostarczać darmowej energii przez nieograniczenie długi czas.

Prezentowane zasady działania urządzeń wolnej energii są rozmaite: od maszyn wg twórców czysto fizykalnych (to Kapanadze i jego generator rezonansowy, silniki z magnesami trwałymi) poprzez nie do końca sformułowane teorie nieuznawane przez ogół fizyków, ale naukowe w swej istocie (najpopularniejsza jest tu teoria pól torsyjnych G. I. Szypowa), przez ledwie co zaczęta teorię teleportacji kwantowej, przez hipotetyczną, póki co, *energię punktu zerowego*, aż do zasad zupełnie niemieszczących się w dzisiejszym paradygmacie nauki (tu mieści się Ogniwo Joy'a, następca i rozwinięcie koncepcji generatora orgonowego Wilhelma Reicha). Ta ostatnia grupa konstrukcji dość jednoznacznie czerpie inspirację z wiedzy, nazwanej powszechnie ezoteryczną - radiestezji, alchemii, geomancji, etc dziedzin.

Jak powszechnie wiadomo, wszelkim przemianom jednej energii w drugą towarzyszą straty na elemencie przetwarzającym (silniku); nie znamy jak dotąd żadnego silnika o sprawności 100%. Tymczasem twórcy urządzeń „wolnej energii” twierdzą że ich dzieła pracują *nadsprawnie*, czyli oddają do otoczenia więcej energii, niż do nich dostarczono. Na zarzut, że takie działanie jest sprzeczne z dwoma fundamentalnymi zasadami fizyki, czyli II Zasadą Termodynamiki i Zasadą Zachowania Energii, słyszy się odpowiedź „te urządzenia pozyskują energię niepoznanego dziś rodzaju z nieznanych dziś obszarów Wszechświata”. Przyjmując takie wyjaśnienie jako hipotezę roboczą, i nie wchodząc głębiej w zawile i nie zawsze czytelnie objaśniane szczegóły konstrukcji urządzeń „wolnej energii”, można zdefiniować je jako *urządzenia przetwarzające niezbadane dziś*

*rodzaje energii w energię znane, oswajone i powszechnie używane przez naszą cywilizację. W takim rozumieniu byłyby one zatem niczym więcej, niż silnikami; dziś znane silniki też nic innego nie robią, tylko przetwarzają jedną postać energii na inną. Urządzenia wolnej energii nie są zatem w żaden sposób nadsprawne w rozumieniu fizycznym<sup>1</sup>, mają tylko inne źródło zasilania i nieznaną (ale raczej na pewno mniejszą od 100%) sprawność przetwarzania owego zasilania w energię fizyczne.*

Ostatecznie zatem można zdefiniować roboczo wolną energię jako *dziś niezbadane ale realnie istniejące we Wszechświecie zasoby energii możliwe do opanowania i wykorzystania metodami cywilizacji naukowo-technicznej*. Tak też rozumieć będziemy to nasze tytułowe pojęcie w dalszej części tekstu.

## II. Możliwe dziś wytłumaczenia fenomenu wolnej energii

Gdyby dokładniej zanalizować konstrukcje urządzeń wolnej energii to - mimo wielu różnic – da się wychwycić pewne ich podobieństwo: wszystkie one zawierają elementy, bądź procedury obsługi, które tworzą przejście między dobrze opisaną rzeczywistością fizyczną a bliżej nieokreśloną *inną rzeczywistością*, przez dzisiejszą fizykę nie rozpoznaną; z tej „innej” rzeczywistości miałyby pochodzić wolna energia. Role takiego elementu może pełnić kilka zjawisk:

- rezonans mechaniczny lub elektryczny, który w określonych warunkach miałby wytwarzać energię zdecydowanie większą, niż dostarczona do wprowadzenia w rezonans. Z matematycznego opisu zjawiska rezonansu wynika, że w braku tłumienia, rezonans może mieć nieskończoną amplitudę; w praktyce, wskutek istnienia w układzie rezonującym oporów (mechanicznych lub elektrycznych) wartość tej amplitudy jest skończona, choć bywa znaczna<sup>2</sup>. Jednocześnie teorie opisujące zjawiska związane z wolną energią<sup>3</sup> postulują, że wszelkie stany nieustalone (takie, w których, opisie matematycznym pojawia się nieciągłość) sprzyjają przejściom między światem fizycznym a „innymi wymiarami”.  
Z uwagi na to, że w praktyce wystarczy pewne przybliżenie matematycznego ideału, żeby

---

1 Twierdzenie, że urządzenia wolnej energii są nadsprawne spotyka się czasem, wygłaszane z całą powagą, przez mniej wykształconych i bardziej mistycznie nastawionych twórców tych urządzeń. Jednak w świetle wiedzy wyraźniejszej, niż tylko intuicja tyleż genialnych co kiepsko wykształconych pionierów, są one nadsprawne z punktu widzenia układu zamkniętego w rozumieniu termodynamicznym. Tymczasem system zasilania energią naszej planety najpewniej nie jest termodynamicznie zamknięty, zatem takie opowieści o nadsprawności można by porównać do twierdzenia palacza parowozu, że ów parowóz jest nadsprawny, gdyż energia przenoszona na jego koła jest wielokrotnie większa, niż energia używana przez palacza do wrzucania węgla w palenisko.

2 Eksperyment przeprowadzony przez jednego ze współpracowników Laboratorium z cewką rezonansową, zakończył się przebiciem kondensatora wchodzącego w skład obwodu rezonansowego. Napięcie na kondensatorze przekroczyło 20 kV, podczas gdy teoretyczne wyliczone możliwe do uzyskania w tym układzie napięcie nie powinno przekraczać 250V. W innym doświadczeniu uszkodzeniu uległy wysokonapięciowe tranzystory, których napięcie przebicia nie powinno być teoretycznie przekroczone.

3 Najważniejsze takie teorie to obecnie awangardowa, nieuznawana jeszcze powszechnie fizyka w wydaniu np. N. Hameina, a także aspirująca do roli nowego działu nauk psychotronika (więcej o niej w dalszej części tekstu)

zaistniało dające wolną energię *przejście międzywymiarowe*, niewykluczone jest, że po przekroczeniu przez układ rezonujący pewnego progu potencjału, nagle dostaje on dodatkową energię „wolną”, którą można od niego odebrać i dalej przetwarzać<sup>4</sup>.

- impulsy Diraca. Nazwa nawiązuje oczywiście do *dystrybucji delta* opisanej przez P. Diraca. Wytworzenie takiego impulsu (lub ich ciągu, oczywiście w możliwym technicznie przybliżeniu) ma – poprzez wytworzoną impulsem Diraca nieciągłość - dać łączność naszego świata materialnego z „innymi światami”, z których pochodzić by miała wolna energia. Najczęstsza realizacja to generatory krótkich impulsów + jakieś urządzenie do przechwytywania pozyskanej energii i jej przemiany w energię użyteczne dla człowieka. Jak do tej pory, oprócz niepotwierdzonych opisów z internetu, nie jest znane żadne funkcjonalne urządzenie oparte na tej zasadzie, choć wiadomo, że impulsy Diraca mogą modyfikować działanie silników cieplnych<sup>5</sup>. Pewnym przybliżeniem wykorzystania impulsów Diraca może być bateria dwu akumulatorów, z których jeden ładuje drugi przez prosty układ elektryczny zawierający element generujący impulsy zbliżone do matematycznego ideału, np. iskrownik lub iskrzący na stykach przekaźnik elektromechaniczny.
- Ruch wirowy. Na tej zasadzie działają produkowane w Rosji generatory pól torsyjnych (skrętnych). Zasadniczym elementem takiego silnika jest element wirujący, uzupełniony jakimś odbiornikiem energii. Teoretyczną podstawą działania takiego silnika jest spostrzeżenie, że dokładnie w osi obrotu energia fizyczna jest równa zeru (zerowy promień=zerowy moment bezwładności). Tym samym tworzy się w osi obrotu swoisty „kanał”, przez który energia z innych wymiarów może przechodzić do naszego materialnego Kosmosu. Ta transmisja może być realizowana także w drugą stronę - najpewniej tak właśnie działa sławny zderzak Łągiewki.<sup>6</sup>
- Teleportacja kwantowa. Zjawisko to, potwierdzone przez naukę w skali „mikro” (pojedynczych cząstek) może być jednym z najpowszechniejszych zjawisk w przyrodzie. Na użytek teorii wolnej energii, energia przeteleportowanych z „innych przestrzeni” cząstek jest oddawana jakiemuś fizykalnemu w swej naturze czynnikowi roboczemu, np. gazowi

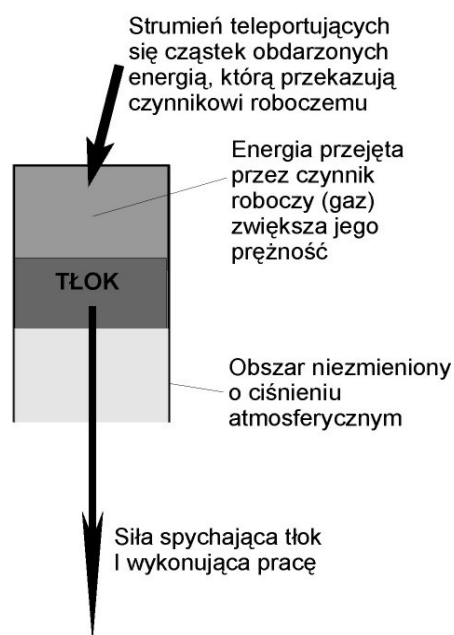
---

4 Wg teoretyków, wolna energia miałaby pochodzić albo z możliwych teoretycznie, ale niebadanych do tej pory wymiarów Kosmosu, albo – jak postuluje to Mitchio Kaku – z Wszechświatów równoległych.

5 W latach 2008 – 2010 w Laboratorium Energii Subtelnych przeprowadzono serię doświadczeń z oddziaływaniem impulsów Diraca na proces spalania paliw kopalnych. Dobrym przybliżeniem technicznym impulsów Diraca okazał się stroboskop z palnikiem ksenonowym. Oddziaływanie takim palnikiem (uzupełnionym innymi elementami) na palące się węglowodory, dało zmianę charakterystyki spalania.

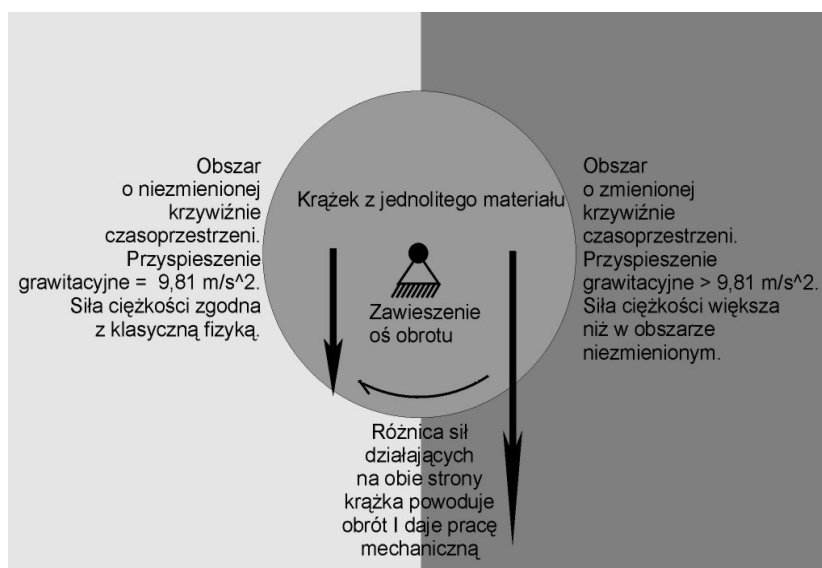
6 Eksperyment taki przeprowadzono w roku 2009 w Laboratorium Energii Subtelnych we Wrocławiu. Badano mały wózek, wyposażony w zderzak Łągiewki. Po obliczeniu ilości energii, możliwej do pochłonięcia przez masy ruchome zderzaka (listwa zębata + rotor) bilans się nie zgodził, wychodziło, że ilość energii użytej do wprawienia w ruch elementów ruchomych jest mniejsza, niż całkowita energia kinetyczna zderzenia, wynikająca z masy wózka i jego prędkości. Laboratorium dysponuje unikatową aparaturą, zdolną mierzyć energie niefizykalne. Po zmierzeniu owej energii niefizykalnej, wyzwolonej w chwili zderzenia, bilans się zgodził, suma energii fizycznych, pochłoniętych przez suwak i rotor + energii niefizycznych przechwyconych na osi obrotu rotora były, z dokładnością do błędu pomiaru równe całkowitej energii zderzenia.

wykonującemu przemiany termodynamiczne. Mówiąc obrazowo, zamiast używać paliwa do podgrzewania powietrza w cylindrze i tym samym zwiększenia jego prężności, używa się energii teleportujących się cząstek, które zwiększają prężność gazów w cylindrze. Co ciekawe, nie zawsze zachodzi to drogą zwiększania temperatury gazu – niektórzy eksperymentatorzy raportują, że zasilany ogniwem Joy'a klasyczny silnik cieplny pracuje, ale nie wzrasta jego temperatura. Z punktu widzenia klasycznej termodynamiki technologia ta jest niczym innym, jak *perpetuum mobile II rodzaju* (rys. 1).



rys 1.

- Lokalne modyfikacje geometrii czasoprzestrzeni. Takie działanie polegałoby na zmianie zakrzywienia czasoprzestrzeni w zamkniętym topologicznie jej obszarze. Tam inna byłaby masa ciężka ciała fizycznego, niż w obszarze niezmiennym. Gdyby obszary: zmieniony i niezmienny sąsiadowały ze sobą obejmując „po połowie” np. obracający się krążek (rys. 2), różne wielkości mas ciężkich po obu stronach osi obrotu dałyby stałą siłę zdolną obracać krążek i tym samym wykonać pracę mechaniczną. Podany opis jest dziś czysto hipotetyczny ale – gdyby się kiedykolwiek potwierdził – opisywałby działanie wszelkich *perpetuum mobile I rodzaju*, których plany przekazała historia. Już pobieżna analiza tych planów wskazuje, że działałyby, gdyby umieszczono je na pograniczu obszarów czasoprzestrzeni o różnych wartościach masy ciężkiej przy tej samej dla obu obszarów wartości masy bezwładnej.



rys 2.

### III. Wolna energia a informacja

Aczkolwiek większość, jeśli nie wszyscy twórcy urządzeń wolnej energii, zarzekają się, że ich dzieła funkcjonują o oparciu o prawa fizyki<sup>7</sup>, jednak dokładniejsze przyjrzenie się im nakazuje wątpliwości. Np. w doniesieniach dotyczących silnika Potapowa pojawia się i takie, że wydajność tego silnika jest zależna od tego, czy jest on ustawiony na terenie aktywnym geopatycznie, czy nie<sup>8</sup>. Ogniwo Joy'a podczas eksperymentów potrafiło przestać działać, gdy do obudowującego go pojemnika wrzucono drobny „naładowany informacją” kryształek. Wiadomości takie, dla zwolenników „twardej nauki” będące zupełną bzdurą, są jednak niezwykle znaczące dla badaczy o orientacji, którą nazwiemy tu *psychotroniczną*<sup>9</sup>. Przywoływane przed chwilą niefizyczne fenomeny towarzyszące działaniu urządzeń wolnej energii, wskazują na ewidentnie info-energetyczny charakter zjawisk wykorzystywanych do pozyskania energii z „innych wymiarów”.

Jeśli do założeń fizyki, która – jak wszystkie nauki przyrodnicze – zakłada, że badane przez nią prawa przyrody są bezświadome, wszędzie w Kosmosie takie same i niezależne od intencji

<sup>7</sup> Często dla uzasadnienia działania swoich urządzeń, ich twórcy powołują się na hipotezy dopiero co sformułowane a przez to niepotwierdzone eksperymentalnie. Tej rangi jest teoria pól torsyjnych G. I. Szypowa lub hipotezy fraktalne N. Harameina. Równie często przedstawiane są twierdzenia mające cechy twierdzeń naukowych, ale nigdzie nie oficjalnie nie potwierdzone. Zazwyczaj podawane są z komentarzem „oto odkrycia ukrywane przez rządy/korporacje” - niemal nieodłącznym towarzystwem wszelkich doniesień o niefizycznych technologiach są teorie spiskowe.

<sup>8</sup> Skażenia geopatyczne nie są pojęciem fizycznym, ale przynależą jednej z dziedzin wiedzy „alternatywnej” - radiestezji. Wiadomość zacytowaną w tekście autor niniejszych rozważań słyszał osobiście od osoby, która pracowała przy obsłudze takiego urządzenia. Tej samej rangi – bezpośrednia relacja eksperymentatora – jest informacja o kłopotach z ogniwem Joy'a

<sup>9</sup> Psychotronika, proklamowana w roku 1973, jako interdyscyplina badająca powiązania między informacją i energią, postuluje – na wzór powszechnego w fizyce dualizmu korpuskularno-falowego – dualizm nazwany *infoenergetycznym*. W myśl tej tezy każdy element Wszechświata jest konglomeratem energii i informacji. Ta ostatnia wchodzi w interakcję z inną informacją, np. zawartą w świadomości obserwatora – i stąd ta ostatnia wpływa na wynik obserwacji. Obiekty badane przez dzisiejszą fizykę zawierają informacji zaniedbywane mało, stąd, poza skalą „mikro”, niezależność obserwacji od obserwatora. Jednak psychotronika postuluje istnienie obiektów, w których udział informacji jest znacznie większy, znacząco wpływający tak na wynik obserwacji, jak i zachowanie się obiektu obserwowanego.

obserwatora<sup>10</sup>, dodamy czynnik informacyjny i założymy, że, znów inaczej niż w fizyce, informacja ta jest częściowo przynajmniej samoświadoma, zdolna do działań wolicjonalnych – chaotyczna z pozoru układanka wolno-energetyczna okaże się wcale sensownie uporządkowana. Np. to nie co innego, jak informacja właśnie wyjaśni nam, dlaczego teleportacja kwantowa, choć być może powszechna, daje wolną energię tylko tam, gdzie świadomy operator zbudował silnik cieplny i „nakazał” teleportującym się cząstkom oddać energię dokładnie w cylindrze tego silnika i nigdzie indziej. To właśnie świadomie wytwarzana informacja, może być kluczem do zrozumienia, dlaczego generator rezonansowy raz działa, a raz nie.

Stawiamy niniejszym tezę, że tam, gdzie mamy do czynienia z nieciągłością, gdzie zawodzą znane nam prawa fizyki, tam ich rolę przejmuje informacja właśnie. Jeśli będzie niosła odpowiednie treści, to umożliwi wszędzie tam gdzie wymiary „nasze” i „inne” kontaktują się ze sobą (czyli w nieciągłościach właśnie) sterowanie przejściami międzywymiarowymi – na przykład w celu pozyskania energii z niezbadanych dziś wymiarów do naszego, fizycznego świata.

#### **IV. Wolna energia a zagadnienie bioniczności**

Pojęcie „bioniczność” pochodzi z teorii psychotroniki i oznacza „zgodne z intencją operatora działanie jakiegoś urządzenia – jak długo operator podtrzymuje działanie urządzenia swą intencją”. Jest to jeden z ciekawszych fenomenów, rozpoznanych i opisanych przez psychotronikę. Okazuje się, że pojawia się on także omawianym właśnie zagadnieniu wolnej energii, i to jako jeden z jej fenomenów kluczowych.

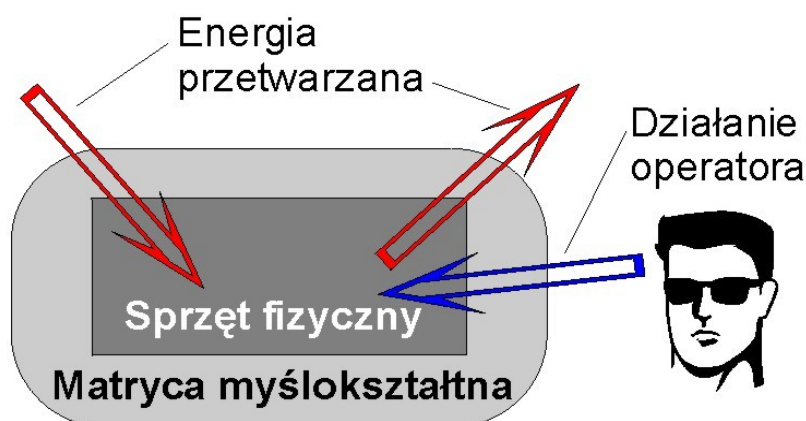
Historia przekazała wiele opisów działań człowieka, które to działania są ewidentnie sprzeczne z dzisiejszą wiedzą i praktyką, choćby wszelkie perpetuum mobiles, albo udane wg kronikarzy operacje alchemiczne. Dziś, w dobie rygorystycznych procedur badawczych, możemy sobie tłumaczyć, że zarówno dawni alchemicy, jak i opisujący ich działania kronikarze ulegli silnej sugestii, lub po prostu fantazjowali. Jednak w świetle naszych rozważań wyłania się zupełnie inny, zaskakujący, ale sensowny obraz: te urządzenia naprawdę mogły działać, ale w bardzo szczególnych, trudnych do powtórzenia warunkach. Były albowiem urządzeniami w najwyższym stopniu bionicznymi.

Urządzenia bioniczne (działające zgodnie ze świadomą, lub nieświadomą intencją swego twórcy) to szczególny przypadek tworu zwanego w psychotronice układem *biofizycznym* (rys. 3). Taki układ

---

<sup>10</sup> Celowo pomijamy tu fizykę kwantową, w której znane i badane są zjawiska zależności wyniku obserwacji od wprowadzonej do środowiska informacji (intencji obserwatora); w tym dziale fizyki owe zależności są dla klasycznego światopoglądu przyrodniczego nieco kłopotliwe. W imię ciągłości poznawczej przyrodznawstwa fizyka wprowadza do rzeczywistości kwantowej pojęcia nieświadomego (a zatem i nieintencjonalnego) prawdopodobieństwa.

zawiera trzy składniki: fizyczny sprzęt, świadomy operator i coś, co nazwać by można *matrycą mentalną* (inne, często spotykane określenie: matryca myślokształtna, od powszechnego w psychotronice pojęcia myślokształtu). Matryca mentalna, czy też myślokształtna to zestaw procedur, niezbędnych do zgodnego z intencją operatora działania całości układu biofizycznego, oraz zasób energii (różnej natury, zazwyczaj niefizycznych) tym procedurom poddanych. Aby całość w ogóle działała, między fizyczny sprzętem a niefizyczną matrycą mentalną potrzebna jest nieciągłość, przez którą te części systemu mogą się skomunikować. W układzie biofizycznym za wytworzenie nieciągłości i zarządzanie nią odpowiedzialny jest operator. Bez jego działania system się rozprzęga, przestaje funkcjonować.



rys. 3

I właśnie jakość operatora jest dla działania systemu biofizycznego kluczowa. To on odpowiada za wytworzenie nieciągłości, za nasycenie ich odpowiednią informacją, wreszcie za kontrolę, tego, co przez nieciągłości przedostaje się do fizycznego świata. A często sam nie jest do końca świadomy, że tak właśnie się dzieje – zwłaszcza w czasach tryumfu nauki, gdy powszechnie sądzi się, że świecie materialnym wszystko dzieje się za sprawą bezwarunkowych, zawsze powtarzalnie działających praw przyrody, zaś wprowadzenie czynnika intencjonalnego uważane jest za błąd poznawczy.

Zdefiniowawszy zatem pojęcie bioniczności i określiwszy jego rolę w działaniu m. in. urządzeń wolnej energii – mamy wszystkie elementy niezbędne do zrozumienia zjawiska. Obrazowo mówiąc, jeśli 1) urządzenie mające dostarczać wolnej energii ma cechy silnika, 2) jeśli integralną częścią jego konstrukcji jest system wytwarzania i utrzymywania nieciągłości między różnymi

światami i 3) jeśli operator takiego szczególnego silnika doda do niego wytworzony przez siebie czynnik bioniczny – całość będzie działać. Oto dlatego urządzenia często obecnie prezentowane w internecie rzeczywiście działają w rękach swych twórców, lub osób przez nich „namaszczonych” (tych którzy umieją odtworzyć intencje pierwszego twórcy i dysponują jego siłą i poziomem świadomości), a zawodzą, gdy budują i próbują je uruchomić – odtwarzając najdrobniejsze nawet, ale tylko fizyczne szczegóły, bez uwzględniania informacji i pochodnej od niej bioniczności – ludzie nie rozumiejący infoenergetycznego charakteru zagadnienia<sup>11</sup>.

## V. Perspektywiczne technologie wolnej energii.

W świetle zaprezentowanych do tej pory rozważań widać jasno, że najważniejszym problemem, stojącym na przeszkodzie szerokiemu korzystaniu z dobrodziejstw wolnej energii jest kwestia bioniczności. Niewiele o tym zjawisku wiadomo, ba! nawet nie ma wielu pomysłów jak je badać. Dla dominującej dziś w powszechnej świadomości nauki „twardej” bioniczność jest wręcz sprzeczna z najgłębszymi założeniami poznawczymi tej nauki i wynikającymi z nich wynikami badań. Wielu prominentnych przedstawicieli świata nauki odmawia nawet dopuszczenia do świadomości istnienia zjawiska, nie wspominając już o jego badaniu. Przyjmując jednak wariant optymistyczny, czyli to, że nauka zdolna jest do ewolucji i potrafi uzupełniać swój model poznawczy o nowe spostrzeżenia – za jakiś czas, gdy, zgodnie z sarkastycznym powiedzeniem Nielsa Bohra, „nowa prawda zwycięży, ponieważ wymrą zwolennicy starej”, także nauka zmierzy się z zagadnieniem bioniczności i zapewne go opanuje. Wtedy – cały czas patrząc z perspektywy dzisiejszego stanu wiedzy – zarysują się nam trzy możliwości:

1) Szkolenie ludzi do wykorzystania bioniczności. Można wyobrazić sobie np. samochód napędzany wolną energią trochę na podobieństwo roweru, któremu oddajemy siłę naszych mięśni. Wolnoenergetyczny samochód wymagałby oddania mu części sił umysłu swego kierowcy. Gdyby powszechna była świadomość istnienia bioniczności i równie powszechne techniki jej wykorzystania, zagadnienie wolnej energii można by uznać za rozwiązane. Rozwinięciem

---

<sup>11</sup> Ciekawym przyczynkiem do tego zagadnienia może być badanie, jakie autor przeprowadził na niewielkiej próbie osób zmotoryzowanych, którzy w swoich samochodach zainstalowali magnetyzery paliwa. Opinie o tych urządzeniach są skrajne: od odsądzania producentów i użytkowników od czci i wiary po entuzjastyczne doniesienia o znacznych oszczędnościach paliwa. W świetle badania na grupce 30 kierowców, kluczem okazała się... wiara i właściwości psychofizyczne użytkownika! Pięć spośród zapytanych osób stwierdziło, że ich samochody po zainstalowaniu magnetyzera stały się oszczędniejsze. Jednocześnie te same osoby były święcie przekonane do stosowania magnetyzerów i – przebadane w Laboratorium Energii Subtelnych pod kątem zdolności pozazmysłowych – wykazały się zdolnościami ponadprzeciętnymi. Trzy osoby zaraportowały, że magnetyzery w ich samochodach nie zmieniły nic. W pozostałej grupie spotykało się opinie „zaryzykowałem, założyłem. Wydaje mi się, że lepiej się uruchamia, ale nic poza tym”. Poza pięcioma osobami o ponadprzeciętnych zdolnościach pozazmysłowych i jednocześnie wierze w działanie magnetyzera, reszta badanej populacji nie wyróżniała się ani zdolnościami „para”, choć cztery spośród nich deklarowały „czytałem o rewelacyjnych efektach, uwierzyłem, kupiłem, zamontowałem, ale efekt marny”. Z punktu widzenia psychotroniki osoby, które w wyniku zamontowania magnetyzerów rzeczywiście usprawniły swoje samochody, były dobrymi kandydatami na operatorów układów biofizycznych, zaś zmodyfikowany samochód ze swym kierowcą stawał się układem bionicznym.



zarysowanej koncepcji byłyby energetyka skali lagro oparta na wolnej energii – szczególną grupę pracowników wolnoenergetycznej elektrowni stanowiliby bionicy, profesjonalnie uczący swych umysłów zainstalowanemu w elektrowni układowi biofizycznemu. Gdyby opracowano jeszcze wydajny system magazynowania energii elektrycznej, wtedy układ złożony z bionicznej elektrowni, sieci przesyłowych i systemu magazynowania energii na użytek odbiorców nie korzystających z sieci przesyłowej (samochody, samoloty, miejsca odległe od centrów cywilizacji) byłyby wcale realną wizją energetyki przyszłości.

2) Wykorzystanie do rozwiązania zagadnienia bioniczności nie jednostek lub ich zespołów, ale samej „czystej” świadomości. Jej istnienie, w tworcach zwanych *egregorami*, postuluje psychotronika. W rozumieniu współczesnym egregor to nic innego, jak swoisty bank informacji energii i zarządzającej tym wszystkim świadomości jednocześnie<sup>12</sup>, w sam raz nadający się na element matrycy myślokształtnej układu biofizycznego, jaki tworzyłyby wszelkie wolnoenergetyczne silniki do egregora podłączone.

3) Dokładne zbadanie tych części świadomości człowieka, które odpowiadają za bioniczność a następnie zsyntetyzowanie takiej świadomości, np. metodami informatycznymi. Powstały w ten sposób komputer bioniczny byłby elementem składowym wszelkich wolnoenergetycznych silników, podobnie jak dziś komputer pokładowy jest elementem klasycznego silnika. Do rozwiązania byłby problem, z którym coraz wyraźniej zmagają się dzisiejsza informatyka: czy maszyna może być świadoma? Jeśli odpowiedź brzmiałaby „tak”, droga do stabilnych, wydajnych, w pełni niezależnych od człowieka urządzeń wolnej energii stałaby otworem.

---

<sup>12</sup> Przykładem egregorów znanych z historii są wielkie religie, tradycje kulturowe, także nieświadomość zbiorowa. Wg współczesnej wiedzy, egregor to funkcjonujący w postulowanym przez R. Shell Drake'a polu morfogenetycznym swoisty „zasobnik” złożony z informacji, gromadzonych tam przez istoty świadome; doświadczenia indywidualne, z chwilą dodania ich do egregora, wzbogacają świadomość zbiorową jego użytkowników. Dzięki temu odwołanie się jednostki do egregora daje jej dostęp do informacji, którą przed odwołaniem się do egregora nie dysponowała, i której być może nigdy nie zdobyłaby inną metodą. Egregor do poprawnego funkcjonowania wymaga dostarczania mu pewnej ilości energii (wg psychotroniki jest ona nośnikiem informacji), ale jest to energia niewielka w stosunku do tej, którą egregor umie zarządzać dzięki nagromadzonej w min świadomości.